

Jak daleko do Kulturalnej Stolicy Europy?

Materiały do Biuletynu ZASP za okres 02.09.2008 – 30.06.2009 r.

Minął cały sezon – uzbierało się więc trochę materiału...

Tym razem postanowiliśmy spojrzeć na „kulturalną” Łódź poprzez pryzmat jej atrakcyjności architektonicznej, tak bardzo ostatnio promowanej w ogólnym planie rozwoju miasta. Choć Łódź jest miastem bardzo starym (prawa miejskie uzyskała w końcu lipca 1423 r. – nadane jej przez Władysława Jagiełłę), to wiadomo, iż jej dynamiczny rozwój liczy się dopiero od połowy XIX wieku. Dobrze więc, że Łódź potrafiła wykorzystać spadek myśli architektonicznej, powstałej po okresie intensywnego rozwoju Łodzi przemysłowej na przełomie XIX i XX wieku.

Budujący tu swoje imperia fabrykanckie – twórcy późniejszej sławy włókienniczej Łodzi: Poznańscy, Scheiblerowie, Grohman, Kohn, Kunitzera i inni – pozostawili po sobie nie tylko rezydencje, domy, fabryki, ale i szpitale, szkoły, parki i inne budynki użyteczności publicznej (w tym pierwsze sale teatralne lub całe teatry).

Tworzyli je tacy architekci, jak Hilary Majewski, Adolf Zeligson, Dawid Rosenthal, Juliusz Jung, Franciszek Chełmiński i inni...

Po latach deprecjacji tego rodzaju budownictwa, załamania przemysłu łódzkiego (lata 70. i 80.) – niewiele brakowało, aby wiele tych obiektów zniknęło z krajobrazu miasta (niestety niektóre nadawały się tylko do wyburzenia lub zbyt późno zajęto się ich rewitalizacją).

Od kilkunastu lat trwa szczęśliwie nowe lobby łódzkie, znajdując w istniejących obiektach znakomite locum dla kultury i sztuki, ale także administracji, handlu i mieszkania, a nawet tworząc nowe budynki wyraźnie wzorowane na tamtej architekturze (choćby rewitalizowany biurowiec „Red Tower” na ul. Piotrkowskiej, w pobliżu redakcji „Gazety Wyborczej” też zajmującej pomieszczenia dawnej fabryki).

I.

Od ponad trzech lat największą zrewitalizowaną aglomeracją architektury pofabrykanckiej jest (stałe w rozwoju) zespół „**MANUFATURA**” – dawne imperium Izraela Poznańskiego. (Pisaliśmy o tym w poprzednich Biuletynach).

To tam koncentruje się integracja Łódzian i gości odwiedzających nasze miasto na imprezach otwartych na:

1. Rynku „Manufaktury” (choćby koncerty podczas Festiwalu Czterech Kultur na początku września każdego roku, Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Dni Łodzi – zwykle w połowie maja, imprez rodzinnych czy tematycznych i wielu, wielu innych). Ostatnio – 28.06.09 r. – „Piknik europejski” dla dorosłych i dzieci.

Cieszy nas fakt, że w końcu czerwca br. w tejże aglomeracji otworzył swoje podwoje Teatr Mały, powołany do życia przez Mariusza Piławskiego – aktora i reżysera, wokół którego skupiła się grupa aktorów pod nazwą „Komedia Łódzka”.



2. W mijającym sezonie nareszcie znalazły swoje locum również na terenie „Manufaktury” **zbiory sztuki współczesnej**, będące w posiadaniu Łódzkiego Muzeum Sztuki (mieszczącego się także w jednej z rezydencji rodziny Poznańskich, obecnie już zbyt małej na potrzeby Muzeum) w obiekcie pofabrycznym „ms2”, gdzie można obejrzyć prace sławnych łodzian – Władysława Strzemińskiego, Katarzyny Kobro, Henryka Stażewskiego i innych przedstawicieli grupy „a.r.” – prekursorów sztuki awangardowej XX wieku (obecnie trwa tam wystawa minimalistów niemieckich – do sierpnia br.).

3. Główny budynek (dawna rezydencja Izraela Poznańskiego – od kilkudziesięciu lat – **Muzeum Historii Miasta Łodzi**, dyrektor Ryszard Czubaczyński, z działającym także od 20 lat Impresariatem Artystycznym kierowanym przez Krystynę Wawrzkiwicz) – ciągle remontuje się tu dalsze pomieszczenia dawnego pałacu, gdzie ma już swoje miejsce Galeria Artura Rubinsteina, pełna autentycznych pamiątek po Mistrzu przekazanych przez jego żonę i córkę – artystę fotografika, często odwiedzającą nasze miasto i prezentującą tu swoje wystawy. Dalej – salon Heleny Modrzejewskiej, z rekwizytami teatralnymi z epoki, czy stała ekspozycja pieniędzy i papierów wartościowych z okresu I. Poznańskiego.

W pomieszczeniach wystaw czasowych warto odnotować, otwartą 06.04.2009 r. wystawę znanego łódzkiego artysty fotografika – Jerzego Neugebauera, utrwalającego w fotografii czarno-białej i kolorowej znanych, zwłaszcza w latach 50., 60. i 70. ubiegłego stulecia, aktorów i artystów łódzkich scen dramatycznych i muzycznych. Patrzą na nas ze ścian, uwiecznieni w rolach lub prywatnie: Maria Białobrzeska, Hanna Bedryńska, Urszula Modrzyńska, Elżbieta Starostecka, Hanna Zembrzuska, Ludwik Benoit, Emil Karewicz, Daniel Olbrychski, Janina Niesobka, Ewa Wycichowska, Alina Baranowska, Włodzimierz Traczewski, Bogdan Jankowski, Henryk Borkowski, Krystyna Zalewska i inni.

Mogliśmy tam podziwiać znakomite fotosy ze spektakli Kazimierza Dejmka za jego tzw. drugiej dyrekcji w Teatrze Nowym w Łodzi: *Historii o chwalebny m zmartwychwstaniu Pańskim*, *Uciech staropolskich*, *Vatzlava*, *Garbusa*, *Operetki* (autor zdjęć przyznaje, iż to właśnie Kazimierz Dejmek ukształtował jego spojrzenie na Teatr).

Od 15.06.2009 r. trwa tam niezwykle ciekawa ekspozycja parateatralno-fotograficzna pt. „Tajemniczy świat chasydów”, otwarta z okazji Dni Kultury Żydowskiej w Łodzi (15-30.06.2009 r.) i 65. rocznicy likwidacji Litzmannstadt Getto.

Sala lustrzana na pierwszym piętrze to także miejsce prezentacji wielu imprez muzycznych, jak choćby systematycznie w ciągu całego sezonu odbywają się tu recitale fortepianowe pt. *Łódzcy artyści w hołdzie Arturowi Rubinsteinowi*. Ostatnio mogliśmy usłyszeć młodych: Kamila Klimka i Łukasza Kwiatkowskiego (10.06.2009r.).

Nota bene Filharmonia Łódzka, także w historycznym miejscu, lecz już bardzo nowocześnie przebudowana, przez cały sezon ▶



„Gzarodziejski flet”

Jak daleko do Kulturalnej Stolicy Europy?

► i rok prezentuje bardzo obszerny program (dyrektor Andrzej Sułek*), którego niewątpliwym hitem była możliwość posłuchania polskich i zagranicznych solistów związanych z Metropolitan Opera w Nowym Jorku, jak choćby: Małgorzata Walewska, Elina Garnca, Andrzej Dobber czy Maria Guleghina. W lutym br. dał swój koncert, zawsze owacyjnie przyjmowany, Krystian Zimerman.

W sali lustrzanej Pałacu Poznańskiego gościł także w tym sezonie kilka razy na życzenie publiczności „bezdomy od dwóch laty” (z powodu remontu) Teatr Muzyczny z koncertowym wykonaniem *Ptasznika z Tyrolu* Karla Zellera, a pod koniec maja mógł zaprezentować w gościnnych pałacowych ogrodach całą nową premierę *Wesołej wdówki* Franza Lehara (reż. Zbigniew Macias). Gdy piszemy te słowa, koncertuje tam dziś – 20.06.2009 r. Krystyna Janda.

4. Największą jednak atrakcją mijającego sezonu był nocleg pierwszego gościa w nowo otwartym, przebudowanym z masywu głównej fabryki I. Poznańskiego, hotelu „Andel’s” – **PLACIDO DOMINGO!** Znakomity artysta, zaproszony przez władze miasta dla uświetnienia obchodów 90-lecia istnienia województwa łódzkiego, dał przepiękny dwugodzinny koncert w łódzkim Teatrze Wielkim. Do koncertu zaprosił chilijską sopranistkę – Veronicę Villaroel. Koncert odbył się 8 czerwca br. Na czas trwania koncertu odsłonięto i udostępniono publiczności aktualnie modernizowany plac przed teatrem, gdzie powstaje amfiteatr i fontanna muzyczna, tak aby kilka tysięcy łodzian mogło obejrzeć na wielkim telebimie koncert Placido Domingo. Po koncercie artysta wyszedł na taras teatru aby pozdrowić oklaskującą go publiczność i zapewnić, że jeszcze tu wróci aby zwiedzić nasze miasto.

II.

Sam **Teatr Wielki**, choć już z wieloletnią tradycją w tym miejscu (plac Dąbrowskiego), to nie pierwszy łódzki teatr o tej nazwie. Ten pierwszy zbudował przemysłowiec Fryderyk Sellin w 1901 roku przy ul. Konstantynowskiej (dzisiaj Legionów) bardzo nowoczesnie jak na owe czasy wyposażony, z oświetleniem elektrycznym, podjazdem dla konnych powozów na scenę, z salami rezydencyjnymi, restauracją. Na archiwalnym zdjęciu z otwarcia teatru możemy rozpoznać w środkowej łoży Henryka Sienkiewicza. Niestety, jak większość ówczesnych budynków, posiadając drewnianą konstrukcję, łatwo się spalił, przeżywszy zaledwie kilkanaście miesięcy.

Obecny Teatr Wielki, teraz zwany Operą Łódzką, po pierwszym sezonie pod nowym dyrektorem Markiem Szyjko, zrealizował w mijającym sezonie 4 premiery autorstwa uznanych reżyserów (*Dziadka do orzechów* i *Jezioro łabędzie* – spektakle baletowe w reżyserii Georgio Madii oraz *Czarodziejski flet* W. A. Mozarta i *Wolnego strzelca* K. M. Webera w reżyserii Waldemara Zawodzińskiego), a także zorganizował jubileuszowe, bardzo bogate XX Spotkania Baletowe.

To właśnie w Teatrze Wielkim nastąpiło w tym roku zakończenie sezonu teatralnego (04.06.2009 r.), gdzie tradycyjnie łódzcy dziennikarze przyznali swoje nagrody – tym razem same „Złote Maski” (nie było „Czarnych”!) – za najlepsze spektakle, najlepszym aktorom, reżyserom i scenografom. Tym razem „Złotą Maskę” za najlepsze przedstawienie sezonu odebrał Teatr Nowy za *Brygadę szlifierza* Karhana Vaska Kani, w reżyserii Remigiusza Brzyka.

Spośród spektakli teatrów lalkowych „Złota Maską” przypadła *Operze za trzy grosze* B. Brechta w reżyserii Waldemara Wolańskiego (Teatr Lalki i Aktora „Arlekin”). „Złotą Maskę” za najlepszą reżyserię w sezonie 2008/2009 przyznano Grzegorzowi Wiśniewskiemu za spektakl *Zagłada ludu, albo moja wątrobą jest bez sensu* W. Schwaba (Teatr im. S. Jaracza).

Natomiast „Złota Maską” dla najlepszej aktorki powędrowała do rąk Bogusławy Pawelec za rolę Pani Grolfeuer w tymże przedstawieniu.

Najlepszym aktorem recenzenci uznali Wojciecha Błacha (Teatr Nowy), nagradzając go za rolę w spektaklach *Brygada szlifierza*



Karhana i Król-Duch J. Słowackiego. „Złotą Maskę” za najlepszą scenografię otrzymał Waldemar Zawodziński za spektakl *Rowerzyści* V. Schmidta (Teatr im. S. Jaracza).

Za najlepszą muzykę uznano kompozycję Krzysztofa Baranowskiego do monodramu *Toporem w serce* według scenariusza i w wykonaniu Mariusza Ostrowskiego (Teatr im. S. Jaracza).

„Złotymi Maskami” nagrodzono także artystki Teatru Wielkiego (obie występowały w *Wolnym strzelcu* K. M. Webera w reżyserii Waldemara Zawodzińskiego) – tancerkę Edytę Waśłowską za kreację roli Samiela i solistkę Katarzynę Hołysz za partię Agaty. Nadzwyczajna „Złota Maską” przyznana została

dyrektorom Teatru im. S. Jaracza: Wojciechowi Nowickiemu i Waldemarowi Zawodzińskiemu za pomysł i realizację projektu Europejskie Sceny Regionalne.

III.

Srebrną Łódkę (nagrodę Towarzystwa Przyjaciół Łodzi), wręczaną tradycyjnie w Dniu Teatru – 27 marca – otrzymał w tym sezonie Teatr Lalki i Aktora „Arlekin” za spektakl dla dorosłych *Opera za trzy grosze* (reżyseria Waldemar Wolański, scenografia Maria Balcerak).

W mijającym sezonie Teatr święcił swoje 60-lecie. Ewenementem tego teatru jest fakt, że przez ten czas posiadał tylko trzech (!) dyrektorów: Henryka Ryla, Stanisława Ochmańskiego i Waldemara Wolańskiego (też już jubilata!).

Z okazji tego jubileuszu i premiery *Opery za trzy grosze* (koniec grudnia 2008 r.) otwarto również wystawę posiadanych lalek, elementów dekoracji i rekwizytów, a także wręczono nagrody resortowe dyrekcji oraz wielu zasłużonym artystom i pracownikom.

„**Srebrny Pierścień**” – nagrodę Wydziału Kultury UMŁ, wręczaną także w Dniu Teatru, otrzymał tym razem Mieczysław Dyrda (również z Teatru Lalki i Aktora „Arlekin”). Dzień Teatru był także dniem uhonorowania ludzi sceny medalami „**Zasłużony Kultu-rze – Gloria Artis**”.

W czasie uroczystości pod pomnikiem Leona Schillera w pasażu przy ul. Piotrkowskiej medale odebrali: Bogumił Antczak, Zbigniew Józefowicz, Maciej Małek (srebrne), Andrzej Głogowski, Dymitr Hołowko, Maria Sikorska (brązowe).

Odnaki honorowe „Zasłużony dla kultury polskiej” otrzymali: Barbara Kittel, Barbara Olszańska i Danuta Siempińska.

W tym czasie wręczone są także, ustanowione kilka lat temu, medale „Pro Publico Bono” im. Saby Nowickiej (długoletniego dyrektora Teatru im. S. Jaracza), ufundowane przez jej syna. W tym roku wręczono je dziewięciu osobom ze świata kultury Łodzi i dwóm instytucjom.

IV.

Teatr im. S. Jaracza, nasz najstarszy teatr, ze 120-letnią tradycją, to także schedą jednej z pierwszych scen teatralnych Łodzi. Najpierw był Teatr „Victoria” – w poprzecznej oficynie posesji przy



„Dziadek do orzechów”

Jak daleko do Kulturalnej Stolicy Europy?

► ul. Piotrkowskiej 67, przy której od frontu mieścił się hotel o tej samej nazwie. Wybudował go przemysłowiec Kern na początku XX wieku. Obecnie mieści się tam od wielu lat kino „Polonia”, niedawno kompletnie odremontowane i unowocześnione, natomiast „Jaracz” (dyrektorzy: Waldemar Zawodziński i Wojciech Nowicki) – nasza najlepsza „wizytówka” – zajmuje od czasów powojennych posesje przy ul. Kilińskiego 45 i Jaracza 27 (główne wejście).

Sam teatr – ciągle modernizowany, posiadający teraz już trzy sceny – dba stale o wysoki poziom premier i spektakli, uczestniczy w wielu polskich i zagranicznych festiwalach, np. w 49. Kaliskich Spotkaniach Teatralnych z *Rowerzystami* w reżyserii Agaty Dudy-Graczej; Międzynarodowym Festiwalu „Kontakt” w Toruniu z *Makbetem* w reżyserii Mariusza Grzegorzka, przywożąc z reguły wiele nagród. Nagrody różnego rodzaju otrzymują też aktorzy „Jaracza”, np. Ireneusz Czop, Anna Sarna, Marietta Żukowska, Małgorzata Buczkowska, Kamil Maćkowiak czy Bronisław Wrocławski.

Jak wyżej pisaliśmy, także w obecnym sezonie zakończył (przy współudziale środków unijnych) budowę siostrzanych scen w pobliskich miastach: Sieradzu, Piotrkowie, Skierniewicach i Radomsku – wykorzystując istniejące obiekty, nadając im cel.

Nie sposób przecenić roli troskliwego nadzorca tych projektów – dyrektora Wojciecha Nowickiego, który osobiście doglądał wszystkich prac. Oczywiście owe sceny będą służyć mieszkańcom tych aglomeracji także do prezentacji innych form teatralno-widowiskowych, lecz przede wszystkim są znakomitą okazją do zobaczenia spektakli „Jaracza”, na które trudno by się było wybrać do Łodzi.

V.

Następnym ogromnym obiektem, stale rozwijającym się, jest dawna **Biała Fabryka** – imperium Grohmana z początku XX wieku. Od wielu lat mieści się tu **Centralne Muzeum Włókiennictwa**, powołane przez Krystynę Kondratiuk; obecnie dyrektoruje Norbert Zawisza. Przy wsparciu miasta i środków unijnych remontuje się coraz to nowe pomieszczenia pofabryczne (w najnowszym obiekcie, po dawnej szarpalni przędzy, inaugurowaliśmy w końcu września 2008 r. rozpoczęcie Roku Kulturalnego). Te znakomicie zaaranżowane przestrzenie, świetnie doświetlone mogą nareszcie służyć wielkoformatowym prezentacjom np. tkaniny unikatowej, malarstwa oraz różnych instalacji.

Przylegający do dawnej fabryki obszar został zamieniony w skansen budownictwa związanego z produkcją chałupniczą i mieszkaniami robotników oraz ich otoczeniem. Tymczasem są tam dwa domki tkaczy i mały kościółek z podłódzkiej miejscowości, a także przepięknie odrestaurowana drewniana willa przemysłowca z obrzeży Łodzi (początek XX wieku). Trwają teraz poszukiwania oryginalnego wyposażenia posiadanych obiektów i naturalnie dalsze wypełnianie skansenu.

Nie dziwi fakt, że pod koniec czerwca, właśnie z tego miejsca, wyruszyła barwna grupa aktorów i amatorów zgromadzonych przy Studiu Teatralnym „SŁUP”, prowadzonym od lat przez znanego animatora kultury Łodzi – Marcela Szytenchelma – by po „artystycznej wycieczce” ulicami miasta, jazdą zabytkową koleją, występach na stacjach, wylądować w Lipcach Reymontowskich. W ten oto sposób uczczono kolejną rocznicę urodzin, przypadającą 7 maja, Władysława Stanisława Reymonta.

To właśnie tu, w pomieszczeniach Centralnego Muzeum Włókiennictwa (po dawnej Izbie Mody, która zmieniła adres), znalazł

swoje locum bezdomny chwilowo, a uratowany i przygarnięty przez dyrekcję Teatru „Arlekin” – zespół tańca ludowego „Harnam” (po likwidacji zakładów im. Sz. Harnam przy zbiegu ulic Kilińskiego i Północnej).

W dotychczasowych pomieszczeniach wystawowych (od strony ul. Piotrkowskiej) na początku listopada 2008 r. mogliśmy z bliska podziwiać niezwykle wypracowane i oryginalne kostiumy teatralne – przeważnie operowe – oraz piękne, duże projekty kostiumów autorstwa naszej koleżanki – scenografa – Marii Balcerek, współpracującej najczęściej z Teatrem im. S. Jaracza, Wielkim i „Arlekinem”.



Tradycyjnie już, pod koniec sezonu, pomieszczenia Centralnego Muzeum Włókiennictwa to przestrzeń przeznaczana dla prezentacji najlepszych dyplomów różnych kierunków łódzkiej ASP, czy też, zwykle w miesiącach zimowych, cieszących się ogromnym zainteresowaniem wystaw twórców haftu krzyżkowego.

VI.

Muzeum Kinematografii – to także dawna siedziba Scheiblerów (ciągle remontowana i unowocześniana). W tym se-



zonie muzeum wzbogaciło się o salę kinową „Kinematograf”, gdzie mają swoje premiery ciekawe obrazy, filmy festiwalowe, niszowe, studenckie.

W muzeum odbywają się spotkania ze znanymi ludźmi ze świata filmu, jak np. ostatnio z Jerzym Antczakiem z okazji promocji jego książki *Noce i dni mojego życia*, a także Jadwigą Barańską. Mistrz kina odsłonił swoją gwiazdę w Łódzkiej Alei Gwiazd na ul. Piotrkowskiej, przed Hotelem „Grand”.

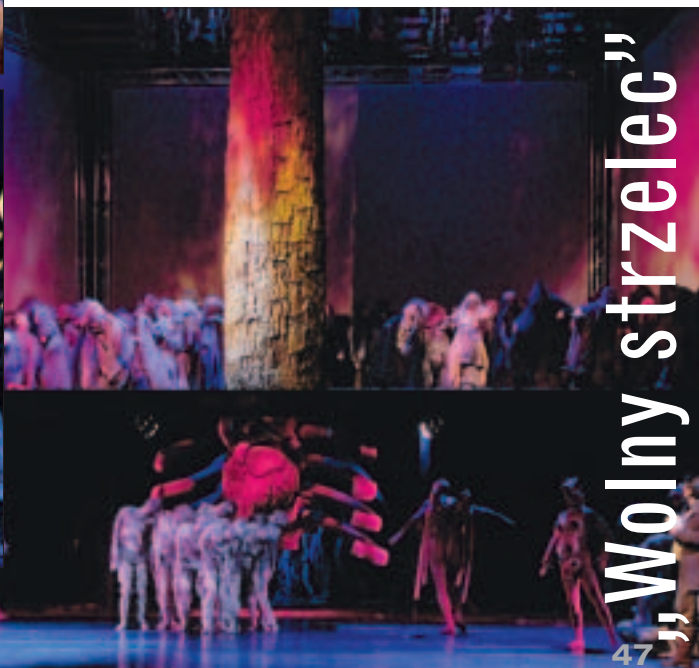
Tamże, także w czerwcu br., odsłonięto gwiazdę legendarnego operatora Jerzego Lipmana (19.06.2009 r.), twórcy zdjęć do takich filmów, jak *Kanał*, *Popioły*, *Zezowate szczęście* i wielu innych. Od kilku miesięcy ma tam także swoją gwiazdę przedwcześnie zmarły operator – Edward Kłosiński (gwiazdę odsłoniła jego żona – Krystyna Janda, której towarzyszyli synowie). Wmurowano ją staraniem Teatru Powszechnego z okazji trwającego Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych. W tym czasie zaprezentowano wystawę i filmy poświęcone artyście.

VII.

Rozległe „królestwo” poscheiblerowskie to także **Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa Telewizyjna i Teatralna im. Leona Schillera** (przy ul. Targowej) wzbogacona w ostatnich latach o nowoczesny budynek z profesjonalną montażownią, halami zdjęciowymi, hotelem i kawiarnią (staraniem ówczesnego rektora – Jerzego Woźniaka). Potrzeby są jednak coraz większe, więc obecny rektor – Robert Gliński – zabiega o następny obiekt. Dyplomanci wydziału aktorskiego co roku biorą udział w Ogólnopolskim Przeglądzie Dyplomów (przeważnie w kwietniu). Spektakle dyplomowe prezentowane są w różnych miejscach Łodzi. Zarówno wtedy, jak i przy pierwszych spotkaniach z młodymi aktorami na zawodowych scenach, koledzy z ZO ZASP w Łodzi, starają się zapraszać młodych adeptów do wstąpienia do ZASP, zapoznając ich pokrótce z tradycją i historią naszego Stowarzyszenia.

VIII.

Bezpośrednie sąsiedztwo Szkoły, to **Księży Młyn**, gdzie w dawnej willi przemysłowca Edwarda Herbsta, mieści się Muzeum



Jak daleko do Kulturalnej Stolicy Europy?

► Secesji, niedaleka aglomeracja domków robotniczych i obiektów pofabrycznych, jest przebudowywana przez brytyjskiego developera (St. Paul's Development) na „Textorial Park” – zespół bankowo-administracyjno-handlowy, a w dawnej, głównej fabryce Scheiblera lada chwila będą oddane do użytku pierwsze łódzkie lofty.

Troską napawa tylko niepewny los dziecięcego szpitala Anny Marii (obecnie im. dr J. Korczaka), niegdyś bardzo nowoczesnego obiektu, ufundowanego dla Łódzian przez rodzinę Scheiblerów na pamiątkę ich przedwcześnie zmarłej córki (właśnie Anny Marii).

IX.

Za kilka lat zmienić się może diametralnie ogromny obszar **centrum naszego miasta** – o ile zostanie zaakceptowane przez władze Łodzi powstanie spółki Camerimage Łódź Center, składające się z udziałów miasta, Fundacji Tumult – organizatora Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych Plus „Camerimage” i Fundacji Sztuki Świata, której założycielami są m.in. Marek Żydowicz i David Lynch. Realizacja takiego planu dawałaby gwarancję pozostania w naszym mieście prestiżowego dla nas festiwalu „Camerimage” przez co najmniej 19 lat.

Wtedy, już za niespełna rok, rozpoczęłyby się przebudowa centrum: dworzec Łódź Fabryczna byłby umieszczony pod ziemią, a cała dotychczasowa przestrzeń znalazłaby się pośród niezwykle ciekawych architektonicznie obiektów, łączących elementy charakterystyczne dla fabrycznej Łodzi z formami awangardowymi, np. nowoczesne Muzeum Sztuki w kształcie cylindra o szlifie diamentu. Dalej – „Energopolis” interaktywne Muzeum Nauki i Techniki, budynek Fundacji Sztuki Świata (ze studium Davida Lyncha), umieszczone w obiektach dawnej Elektrociepłowni EC-1 (część z nich jest już na tyle wyremontowana, żeby mogły się tam odbywać koncerty fortepianowe w ramach cyklu Filharmonii Łódzkiej: Piotr Anderszewski i jego goście – np. 18.06.2009 r. grał tam Hiszpan Claudio Martinem-Mehner, a do jednego z budynków w połowie roku 2008 wprowadziło się chwilowo bezdomne Studio Filmowe „Se-Ma-For” (od momentu rozpoczęcia produkcji *Piotrusia i wilka!*).

X.

Także na „zabytkowym” gruncie stoi **Teatr Powszechny**. Jest to zaplecze jednej z najstarszych łódzkich parafii św. Józefa – małego kościółka w aglomeracji tzw. famuł, czyli domków robotników fabryki Poznańskiego, nota bene do dziś zamieszkiwanych.

Dyrektor Teatru – Ewa Piławska zrealizowała w tym sezonie trzy prapremiery, nagrodzone w ubiegłym roku w konkursie na polską komedię, rozpisany przez ten teatr: *Psychoterapolykę* Dominika W. Rettingera, *Next-ex* Juliusza Machulskiego i *Rosządę* Pawła Mossakowskiego.

Teatr Powszechny zbiera także nagrody na festiwalach (choćby za *Plotkę* F. Webera i w reżyserii Norberta Rakowskiego, zaś nagrodę na Kaliskich Spotkaniach Teatralnych zdobył aktor przedstawienia – Piotr Lauks). Zespół obchodził też swoisty jubileusz: 10 lat ciągłego grania spektaklu *Szalone nożyczki* Paula Partnera w reżyserii Marcina Sławińskiego z główną rolą Jacka Łuczaka (!).

Wspomnijmy również o chwalebnej inicjatywie dyrekcji – Teatru Czytanego – dla osób niedowidzących (odbyło się już kilka

premier). Ważnym elementem każdego sezonu jest oczywiście Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych – zazwyczaj na przełomie lutego i marca.

XI.

Z kronikarskiego obowiązku odnotujmy też pierwszy sezon dyrekcji Zbigniewa Brzozy w **Teatrze Nowym im. K. Dejmka**. Oczekiwana przez widzów *Brygada szlifierza Karhana* w reżyserii Remigiusza Brzyka zyskała zarówno ciekawą formę przedstawienia (wykorzystanie do spektaklu dawnej świetlicy zakła-



dowej) – jak i plastyczną, znakomity ruch sceniczny, wykorzystanie multimediiów. Cokolwiek by nie napisać o innych premierach – (dyskusyjne *Klątwa* i *Król-Duch* – obie w reżyserii Łukasza Kosa, nastrojowo-mroczne *Słońce w kuchni* – reżyseria Marcin Brzozowski, czy też zupełnie pozbawione tekstu pantomimiczne *Przed południem, przed zmierzchem* w reżyserii Piotra Cieplaka i choreografii Leszka Badyła, refleksyjne, ciekawe wizyjnie *Przygody barona Münchhausena* w reżyserii Adama Walnego) – widać wyraźnie realizację założonego przez dyrekcję planu – Teatr Nowy – Schaubühne w Łodzi – i ofertę szerokiego spectrum dla widza.

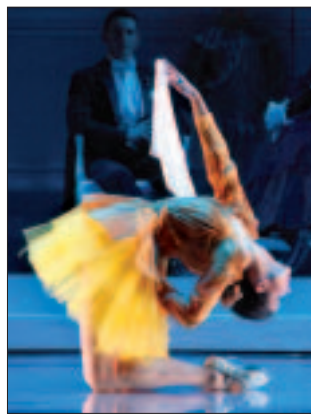
Dyrekcja realizuje także, zarówno podczas ubiegłorocznych, jak i tych wakacji, program „Przyjaciele Teatru Nowego wychodzą na ulicę”.

XII.

Od końca lutego br. nowego dyrektora ma też **Teatr Lalki i Aktora „Pinokio”**. Jest nim Konrad Dworakowski, wyłoniony w drodze konkursu (w składzie komisji konkursowej zasiadali przedstawiciele ZO ZASP w Łodzi). Wieloletni dyrektor „Pinokio” Waldemar Wilhelm odszedł na emeryturę. Życzymy nowej dyrekcji wielu sukcesów i cieszymy się, że podtrzymuje dotychczasową tradycję poprzedniej dyrekcji, organizując już od końca czerwca do połowy sierpnia kolejne „Lato z lalkami”, zamieniając przestrzeń teatru w mobilną wystawę lalek, rekwizytów, kostiumów, scenografii, a nawet zapraszając dzieci do „Zaczarowanej piaskownicy”.

XIII.

Na sam koniec sezonu (02.06.09 r.) uhonorowano wystawą fotograficzną pt. „**Za sceną...**” artystów rzemiosł teatralnych, związanych z teatrami łódzkimi: im. S. Jaracza, Powszechnym oraz lalkowymi. Są to ślusarze, stolarze, montażyści sceny, rekwizytorzy, malarze, modelatorzy, perukarze. Niewątpliwie nestorem wśród tych ludzi jest p. Zygmunt Ciesielski – mistrz krawiecki, obecnie ▶



„Jeziro łabędzie”

Festiwalowy jubileusz

– XV Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych

W Łodzi odbywa się wiele festiwali stworzonych wokół różnych gałęzi sztuki. Kilka z nich to festiwale teatralne, o długiej tradycji, bardzo wyraźnie zakrojonym profilu, ze swoją określoną (co nie oznacza nie zmieniającą się) widownią. Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych odbywający się w Teatrze Powszechnym w Łodzi, od lat konsekwentnie prowadzony przez jego pomysłodawczynię Ewę Pilawską, jest jedyną konfrontacją zawodowych scen polskiego teatru w Łodzi. Aspekt międzynarodowy wydarzenia budują prezentacje zjawisk teatru europejskiego (jak do tej pory): jak np. spektakle legendarnego moskiewskiego Teatru DOC, autorskie *Opowieść o zwyczajnym szaleństwie* i *Teremin Petra Zelenki z praskiego Dejvického Divadla, czy choćby monodram Pod mlecznym lasem Guya Mastersona z Wielkiej Brytanii.*

K

olejne edycje festiwalu projektowane są wokół określonego problemu bądź zagadnienia. Celem – prezentacja najlepszych, zdaniem autorki projektu, egzemplifikacji teatralnych wypowiedzi w Polsce. Taki pomysł na festiwalowe spotkania – nieobramowane poszukiwaniem np. prapremier, scenicznych realizacji klasyki, wypowiedzi polityczno-społecznych – pozwala i wymaga wyjątkowego wyczulenia na zmiany dokonujące się w teatrze polskim.

Nie tyle czysta różnorodność (którą można by posądzić niejako z natury o chaotyczność) ile słuch na przekształcenia polskiej sceny zdają się być właśnie najważniejszym z elementów charakteryzujących zasadę festiwalu. Zasadę niezwykle istotną bo najuczciwszą wobec samej natury teatru – najszybciej zmieniającej się sztuki, sztuki najprecyzyjniej diagnozującej też zmiany w rzeczywistości.

Tegoroczna edycja festiwalu odbyła się pod szyldem estetyki współczesnego teatru. Zdając sobie sprawę z objętości i wagi zagadnienia, problem starano się pokazać na różnych poziomach. Przede wszystkim zderzając prezentacje młodych – uznanych artystów, którzy przez ostatnie lata wypracowali sobie własny, rozpoznawalny „język teatralny”, z twórczością niekwestionowanych autorytetów czy mistrzów własnego stylu.

Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych inaugurowała *Sprawa Dantona* w reż. Jana Klaty Teatru Polskiego we Wrocławiu, rozpoczynając tym samym swój tegoroczny triumfalny pochód przez polskie festiwale (w Łodzi tytuł Najlepszego Aktora zdobył Wiesław Cichy). W znakomitej groteskowej oprawie wątek obłędu rewolucji kontynuował Teatr z Supraśla w swym *Marat/Sade* w reżyserii Piotra Tomaszuka.

„Biało zagrany”, za to w znakomity sposób wydobywający teatralny potencjał samego języka dramatu spektakl *Wizyta starszej pani* w reżyserii – spadkobiercy niemieckiego teatru – Michała

Jak daleko do Kulturalnej Stolicy Europy?

► emeryt, który całe swoje życie zawodowe złączył z Teatrem im. S. Jaracza. Niżej podpisana jako młody scenograf nieraz siadywała u pana Zygmunta w pracowni na słynnej kanapce wysłuchując pilnie tajników kroju i szycia stylowych fraków, historycznych mundurów, ludowych koszul, spodni i wielu jeszcze najróżniejszych form kostiumów. Wystawa powstała staraniem ZO ZASP w Łodzi. Jest to kolejne działanie z okazji 90-lecia ZASP. Autorem zdjęć jest Sławomir Grzanek – przewodniczący Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego. W siedzibie ŁTF przy ul. Piotrkowskiej 102 miał miejsce wernisaż wystawy, która trwała dwa tygodnie. Planowany jest ciąg dalszy (hołd w postaci wystawy dla fachowców kolejnych łódzkich teatrów). Z powodu szczupłości przestrzeni, na razie została uhonorowana pierwsza ich grupa.

Pobieżny, dokonany przez nas przegląd sezonu i spojrzenie na Łódź pod kątem jej rozwoju urbanistycznego i kulturalnego nie dziwi, iż Łódź znalazła się pośród 26 „najlepszych do życia” miast polskich ogłoszonych w plebiscycie „Przekroju” pod koniec czerwca br. – choć czeka nas jeszcze wiele niedogodności, zwłaszcza komunikacyjnych, przez najbliższe lata.

Może jednak doczekamy się miana Kulturalnej Stolicy Europy?

Opracowali na podstawie dostępnych materiałów:

Anna Bobrowska-Ekiert,

Andrzej Jakubas

Łódź, czerwiec 2009 r.

* W związku z objęciem szefostwa Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina i przygotowaniami do Roku Chopina w 2010 r., 05.06.2009 r. dyrektor Andrzej Sułek złożył dymisję, deklarując jednocześnie chęć dalszej współpracy z Filharmonią Łódzką.

Zadary, chciałoby się rzec: jak zwykle, podzielił publiczność.

Tekst był też elementem, który przyciągnął uwagę do zagranej w koncentracji *Plaży* w reżyserii Rudolfa Ziolo Teatru im. Bogusławskiego z Kalisza. Bergmannowska cisza i skupienie wyostrowająca napięcia relacji między postaciami pozwoliła zobaczyć precyzję reżyserii Iwony Kempy i jej *Rozmów poufnych* z krakowskiego Teatru im. Słowackiego.

Porzucając słowa, dając wiarę dźwiękom i rytmowi, a przede wszystkim – tu także stematyzowanemu – „aparatu”, czy też „instrumentowi” teatralnemu, Piotr Cieplak i Teatr Montownia zaprezentowali *Utwór sentymentalny na cześć aktorów*.

W grę formę teatralną i jej znaczeniem dla współczesnej komedii (dla której nowego miejsca w dzisiejszym teatrze poprzez Polskie Centrum Komedii szukał łódzki Teatr Powszechny) dobrze wpisała się pokazana przez gospodarzy *Plotka* w reżyserii Norberta Rakowskiego.

Widzowie mieli także szansę zobaczyć *Anioły w Ameryce* Krzysztofa Warlikowskiego, spektakl podejmujący jeden z najważniejszych tematów: nieprzyjmowania strachu przed śmiercią, a także konieczności uzgodnienia siebie wobec niej. Krzysztof Warlikowski wraz ze swoim stale współpracującym zespołem stworzył wypowiedź niejako emblematycznie ukazującą sposób i możliwości współczesnego języka sceny. Prezentacja ta okazała się wyjątkowa nie tylko na powodów artystycznych i wyróżnienia jej przez widzów tytułem Najlepszego Spektaklu festiwalowego. Choć zabrzmiało to może nie-

co patetycznie i niewiarygodnie, dzięki profesjonalizmowi Magdaleny Popławskiej, która zdecydowała się przyjechać na jeden spektakl z podbiegunowego planu filmowego, wszyscy ponownie doświadczyli na czym może polegać etos pracy aktora.

Festiwal po raz pierwszy zaproponował także inny sposób prezentacji festiwalowej. W ramach „Przystanku kultura”, zorganizowanego we współpracy z Teatrem Narodowym oraz łódzkimi mediami zorganizowano wyjazdy na pozakonkursowy Mistrzowski Pokaz *Kosmosu* w reżyserii profesora Jerzego Jarockiego. Dwukrotny wyjazd, wypełniony przez widzów ciekawych kolejnego spektaklu w reżyserii mistrza polskiej sceny, pozwolił na ponowne wykreowanie festiwalowej atmosfery.

Wśród gości festiwalu pojawił się także Teatr Odeon i Akademia Wędrowna Andrei Șerbana, rumuńskiego twórcy związanego m.in. z nowojorskim teatrem La Mama Ellen Stewart. Wyreżyserowany przez Șerbana przejmujący spektakl *Spowiedź w Tanacu* znalazł swoje uznanie w postaci wskazania Ramony Dumitrean i Andrei Tokai (grających główną rolę) jako Najlepszych Aktorek festiwalu.

Prezentacji Teatru Odeon z Bukaresztu towarzyszyło spotkanie poświęcone współczesnemu teatrowi rumuńskiemu oraz promocja książki *Sześć minut rumuńskiego teatru. Antologia współczesnych sztuk*. Spotkanie prowadził prof. Tomasz Bocheński i Paweł Sztarbowski z Instytutu Teatralnego.

To nie jedyne spotkania, które odbyły się w ramach festiwalu. Organizatorzy postanowili uhonorować pracę artysty – który związany głównie ze światem filmu wskazywał na znaczenie reżyserii światła w kształtowaniu współczesnego teatru – Edwarda Kłosińskiego. W alei sław na ul. Piotrkowskiej odsłonięto gwiazdę twórcy. Publiczność miała okazję poznać w trakcie wystawy zdjęć najważniejsze realizacje reżyserii światła Edwarda Kłosińskiego. W Muzeum Kinematografii przypomniano najważniejsze filmy, których był operatorem. Pokaz i spotkania w muzeum prowadziła prof. Maria Kornatowska.

Wśród spotkań należy wskazać jeszcze jedno: próbę wskazania najważniejszych problemów estetyki współczesnego teatru podjęła prowadząca dyskusję Dominika Łarionow i zaproszeni przez nią goście: prof. Anna Kuligowska-Korzeniewska, prof. Jan Ciechowicz, Jacek Sieradzki.

Jak w poprzednich latach, tak i podczas jubileuszowej edycji zdarzyło się to, co dla każdego festiwalu najważniejsze – kolejne wydarzenia festiwalowe spotkały się z niezwykle silnym i licznym odzewem publiczności. Pozostaje ufać, że przyszły rok przyniesie równie udaną edycję Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych, podczas którego uda się pokazać jak kształtuje się język polskiego współczesnego teatru.

Maja Wójcik

Teatr Powszechny, doktorantka UŁ

Sprostowanie

W poprzednim numerze Biuletynu (Biuletyn ZASP nr 12 - kwiecień 2009 rok) ukazał się artykuł pt. „Muzeum Azji i Pacyfiku - Galeria Nusantara” autorstwa Jerzego Fornala. W tekście pojawiło się kilka błędów, które na łamach tego numeru pragniemy wyjaśnić:

jest „Ankaro”, powinno być „**Aniario**”,

jest H. Bron, powinno być **Harold Brown**

jest ...sztuka „La Jubiler” – zrealizowana w teatrze „Espero”, przez autora tego tekstu – Jerzego Fornala, powinno być ... **sztuka „La Jubileo” zrealizowana w teatrze „Espero”, przez aktora Jerzego Fornala.**

Za błędy Redakcja Biuletynu serdecznie przeprasza autora tekstu.